Rok V. Sobota dnia 25 maja 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 120

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Głowa Państwa.

Jedynem dziś „prawem praw", jedynem źródłem wszelkich innych praw Rzeczypospolitej, jest nasza nowa Konstytucja. Jest ona tem, co nam z ręki Józefa Piłsudskiego pozostało jako spisane, formalne, wszystkich nas wiążące i obowiązujące prawo.

Ona to dokonuje rozłożenia ciężaru kompetencyj, praw i obowiązków wszystkich czynników w życiu Państwa. Ona ustaliła, kto i za co ma ponosić ciężar odpowiedzialności. Ona przedewszystkiem krystalizuje stanowisko Głowy Państwa.

Dziś wiemy, czem jest i będzie Prezydent. Z tekstu nowej Konstytucji, z jej ducha, jasnej a zarazem ścisłej wymowy.

„Prezydent— głosi nam Konstytucja — jako czynnik nadrzędny w Państwie harmonizuje działania naczelnych organów państwowych".

„Na nim — głosi nowa Konstytucja — spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa. Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata. W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa".

On to mianuje wedle swego uznania szefa rządu i ministrów. On zwołuje i rozwiązuje Sejm i Senat. On jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. On reprezentuje Państwo nazewnątrz. On stanowi o wojnie i pokoju.

I dlatego też premjer Sławek, zgodnie z duchem Konstytucji, nazajutrz już po uroczystościach pogrzebowych oddał do dyspozycji Pana Prezydenta teki rządu, stwierdzające tem samem, że tylko w osobie Prezydenta tkwi obecnie źródło zaufania i tylko w „oparciu o Jego zaufanie" rząd podjąć może dalszą pracę.

W ten to sposób wobec całego społeczeństwa została zamanifestowana zasada, która odtąd w Polsce będzie jedyną praktyką życiową, że źródłem wszelkich poczynań w Państwie będzie Osoba Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wiemy dobrze z wielokrotnych doświadczeń Marszałka Piłsudskiego, że tak, a nie inaczej w Jego umyśle kształtowała się rola i stanowisko Głowy Państwa. W jego wypowiedziach zarówno wtedy, gdy ustępował jako Pierwszy Naczelnik Państwa, jak i wtedy, gdy w r. 1926 stwarzał nowe podstawy bytu Polski, znajdujemy te właśnie poglądy, które całkowicie pokrywają się z naczelnemi tezami nowej Konstytucji, dotyczącemi stanowiska Głowy Państwa. Przypomnijmy dziś ów moment przełomowy, w którym Marszałek zaprezentował społeczeństwu osobistość obecnej Głowy Państwa. Wtedy to — dnia 1 czerwca 1926 — za pośrednictwem przedstawicieli prasy oświadczył:

„...Prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia łączy bardzo ściśle ludzi jednakowego może w tej mierze charakteru. Dlatego też nieraz w przeszłości łatwiej mi było porozumieć się z profesorem Ignacym Mościckim, niż z wielu innymi kolegami życia i współtowarzyszami pracy. Umysł taki, jak profesora Mościckiego, nie daje się nigdy wepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie nie uda się zamknąć takiej duszy w ramki malutkich doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciaśniejszych prawidełek, jakiemi ludzie tak chętnie krępują i siebie, i tych, któr muszą pracować nad większemi zagadnieniami".

Nad największemi zagadnieniami!— powiedzmy w tej chwili, równie przełomowej, jak wówczas, gdy te słowa padły z ust Marszałka Piłsudskiego.

I dlatego też oparty o nową Konstytucję i zjednoczony dookoła tego źródła prawa, jakiem z ducha tej naszej ustawy ustrojowej jest Prezydent— naród musi się wewnętrznie zespolić, gdyż tylko w ten sposób — jak to powiedział Józef Piłsudski — „wichurę złamiemy i tarczę ochronną przeciw żywiatrowi znajdziemy".

Cały świat czci pamięć Marszałka J. Piłsudskiego.

Niespodziewany zgon ś. p. Marszałka Piłsudskiego wywołał zagranicą powszechny żal i współczucie dla Polski. Posypały się lawiny artykułów, w których autorzy rozpamiętują życie i działalność naszego Bohatera narodowego. W tym ciężkim bólu i żałobie, jaka spadła na nasz kraj, miło jest stwierdzić, że stratę tę zagranica pojęła w zupełności i łączy się z nami w serdecznych uczuciach dla naszego Wodza.

Jedynie Czechosłowacja i Litwa w dniach żałoby narodowej zachowały się inaczej. Zwłaszcza Czechosłowacja. Prowokacyjne artykuły, zbezczeszczające pamięć Pierwszego Marszałka Polski, zamieszczone przez urzędowe dzienniki czeskie. wywołały nietylko w kraju, ale i zagranicą wielkie oburzenie.

Hołd senatu węgierskiego.

BUDAPESZT. Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej marszałek hr. Szechenyi wygłosił pełne akcentów żalu i współczucia przemówienie, poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego. Członkowie izby wysłuchali przemówienia stojąc. Na wniosek marszałka, izba wysłała na ręce marszałka senatu polskiego W. Raczkiewicza telegram kondolencyjny.

Hołd Słowaków.

BRATISŁAWA. Przywódca słowackiego obozu narodowego, ks. prałat Andrzej Hlinka nadesłał na ręce konsula Rzplitej w Bratisławie depeszę treści następującej:

„Przed majestatem śmierci legendarnego Bohatera, Twórcy Polski, Obrońcy ludzkości i chrześcijaństwa, Zwycięzcy nad Wisłą — skłania się głęboko również naród słowacki. Prosimy przesłać od nas wyrazy współczucia ciężko dotkniętej Rodzinie, Panu Prezydentowi i osieroconemu narodowi polskiemu".

W Chinach.

SZANGHAJ. W dzień pogrzebu Marszałka Piłsudskiego na budynkach rządowych w całych Chinach, jak również na gmachach wszystkich ambasad i poselstw chińskich zagranicą zostały wywieszone flagi, opuszczone do połowy masztu.

Hołd 11.000 dzieci u zwłok Marszałka.

We czwartek między godz. 8.30 a 12 11.000 dzieci z Krakowa i najbliższej okolicy złożyło hołd zwłokom Marszałka J. Piłsudskiego na Wawelu.

Zanotowano około 100 zasłabnięć i omdleń. Częściowo doprowadzono do przytomności zasłabnięte dzieci na miejscu, częściowo zaś musiano karetką odwieźć do domów.

Następny hołd dzieci krakowskich odbędzie się w najbliższą sobotę przedpołudniem.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Ministrowie: spraw wojskowych oraz oświecenia publicznego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych na wniosek wiceprzewodniczącego Rady Naukowej W.F. gen. dr. St. Roupperta, wydali następujące zarządzenie:

„Dla uczczenia pamięci Zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, zarządza się przemianowanie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach na —

„Centralny Instytut Wychowania Fizycznego Imienia Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego".

Zarządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Onegdajsza audjencja na Zamku.

WARSZAWA. — Onegdajsza audjencja u Pana Prezydenta na Zamku, w czas e której przyjęci zostali p. Premjer Sławek, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Smigły i minister spraw zagranicznych Beck miała na celu poinformowanie Głowy Państwa o całokształcie zagadnień wewnętrznych, zagranicznych i obrony Państwa, co z wejściem w życie nowej Konstytucji jest prawem i obowiązkiem Pana Prezydenta. Mówią o tem artykuły drugi i dwunasty Konstytucji.

Zdaniem sfer politycznych, audjencyj takich będzie więcej.

Mowa Hitlera
platformą do rokowań z Niemcami?

GENEWA. — Kwestja podjęcia bezpośrednich rokowań z Niemcami o organizację bezpieczeństwa w Europie, była w czwartek przedmiotem dłuższej wymiany zdań między przedstawicielami zainteresowanych mocarstw w Genewie.

Anglja, Francja i Włochy zdecydowane są uznać wtorkową mowę kanclerza Hitlera za punkt wyjścia wyczerpujących pertraktacyj z Berlinem.

Można przypuszczać, że pertraktacje te zostaną niezwłocznie podjęte, narazie w drodze dyplomatycznej. Wizyta min. Lavala w Berlinie, lub też zwołanie specjalnej konferencji głównych mocarstw, w której wziąłby udział kanclerz Hitler, stanie się dopiero wtedy aktualne, jeśli pertraktacje dyplomatyczne doprowadzą uprzednio do zasadniczego porozumienia w głównych kwestjach spornych lub niedostatecznie wyjaśnionych.

Jak z powyższego wynika, stosunki francusko-niemieckie — najdrażliwszy problem polityki europejskiej — wykazują wzrastającą tendencję odprężenia. Należy zanotować, że tendencje, zmierzające do podjęcia rokowań z Niemcami, wywołują poważne zastrzeżenia ze strony Rosji sowieckiej.

Nie Polacy...

Serdecznie, najgłębiej odczuta przez całą Polskę żałoba po zgonie Marszałka przemawiała przedewszystkiem niezwykłem dostojeństwem, skupieniem i niezamąconą powagą.

Jakże więc nikle, jakże małostkowo i nikczemnie wyglądają wypadki, których nawet zgrzytem nazwać nie można, tak są przykre w swej głupocie płaskiej.

Oto kilku księży (niestety!) odbiegło daleko od całego społeczeństwa, postawili się sami za jego nawiasem i przekazali swe nazwiska wspomnieniom najsmutniejszym.

Z polecenia prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Rudnickiego na podstawie art. 152 k. k. został aresztowany i osadzony w więzieniu w Łomży wikarjusz parafji rzymsko katolickiej w Tykocinie, prefekt miejscowej szkoły powszechnej ks. Kochański, który podczas lekcji religji, widząc u młodzieży opaski żałobne na ramionach ośmielił się wyrazić obelżywie o objawach głębokich uczuć młodzieży szkolnej spowodu ogólnej żałoby narodowej po zgonie Wodza Narodu i wezwał młodzież do zrzucenia opasek żałobnych.

W Filipowie ks, Dąbrowski, a w Wizajnach ks. Dąbkowski zażądali zapłaty za odprawienie nabożeństw żałobnych. W Suwałkach ks. prałat Gumowski zabronił duchowieństwu wygłaszania kazań żałobnych.

Rzecz prosta, że nie należy z faktów tych wyciągać jakichś wniosków ogólniejszych. Mowa jest o wyjątkach o biblijnych „owcach parszywych" — niemniej pamiętać należy, że tak „chorych" izolować trzeba od zdrowej całości.

Tego żąda instynkt społeczny.

Niezmącona cisza w Belwederze.

WARSZAWA. Pani Marszałkowa Piłsudska nie opuszcza Belwederu, w jej mieszkaniu, w parterowem prawem skrzydle pałacu belwederskiego panuje niezmącona cisza. Pani Marszałkowa co dnia jest obecną w kaplicy pałacowej na Mszy św., którą odprawia ks. kanclerz Mauersberger przy sercu Józefa Piłsudskiego.

Starsza z córek, p. Wanda, która może najdzielniej zniosła straszny cios, we środę pierwszy raz była w gimnazjum.

Wczoraj we czwartek poraz pierwszy przyszła do szkoły p. Jadwiga.

Budowa pomnika Marszałka w Warszawie.

WARSZAWA. Projekt budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie znalazł szeroki oddźwięk w całem społeczeństwie. Już płyną składki na ten cel, już Rada Miejska zadeklarowała miljon złotych, już i drugi miljon wpływa od przemysłu polskiego. Niema instytucji i niema człowieka, któryby nie zechciał bodaj skromnym datkiem przyczynić się do szybkiej realizacji wspaniałego projektu. Niema człowieka, dla którego budowa pomnika ku czci Ojca Narodu nie byłaby w tej chwili sprawą najpilniejszą.

Pomnik Wodza Narodu ma stanąć na placu Wolności. Taką nazwę otrzyma nowa dzielnica Warszawy między Krakowskiem Przedmieściem i Wisłą, która powstanie po zburzeniu całego bloku domów od ul. Karowej do kościoła.

Monumentalny pomnik Marsz. Piłsudskiego w Wilnie.

WILNO. W sali senatu uniwersytetu Stefana Batorego odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji trwałego uwiecznienia pamięci Pierwszego Marszałka Piłsudskiego. W wyniku narad postanowiono przystąpić do budowy monumentalnego pomnika Marszałka zbiorowym wysiłkiem zarówno całego Wilna, jak i wszystkich ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Inicjatywy budowania pomników lokalnych mają przytem odpaść.

Na pomnik ogłoszony zostanie konkurs, w którym wezmą udział rzeźbiarze i architekci z całej Polski.

„Marszałek Piłsudski" wyruszy w pierwszą podróż 12 września.

WARSZAWA. Dyrekcja linji Gdynia-Ameryka ustaliła już plan pierwszej podróży inauguracyjnej największego statku polskiej floty morskiej „Marszałek Piłsudski". Parowiec ten wyruszy z Gdyni do Nowego Jorku w dniu 12 września. Uruchomienie najszybszego polskiego okrętu skróci znacznie podróż z Polski do Stanów Zjednoczonych. Przestrzeń tę „Marszałek Piłsudski" będzie przebywać w ciągu 8 i pół dnia.

Litwa zezwoliła na przewiezienie zwłok matki Marszałka Piłsudskiego.

KOWNO. Rząd litewski zezwolił na przewiezienie do Polski nietylko szczątków Matki śp. Marsz. Piłsudskiego, Marji z Billewiczów, lecz również brata i siostry zmarłych w młodocianym wieku.

Robotnicy sypią kopiec Marszałkowi Piłsudskiemu.

KRAKÓW. Fabryka „Kabel" S. A. w Krakowie będzie przez cały miesiąc posyłać na Sowiniec na parę godzin codziennie swych robotników i techników, celem sypania kopca Marszałka Piłsudskiego.

Czas tam spędzony będzie pracownikom zaliczony w fabryce jako normalnie przepracowany.

Przeciw prześladowaniu Kościoła katolickiego w Niemczech.

BERLIN. Msgr. Steimann, kierownik administracji diecezji berlińskiej wystosował do kanclerza Hitlera i ministra spraw wewnętrznych Fricka ostry protest przeciwko wielokrotnej konfiskacie katolickich pism kościelnych, wychodzących w Berlinie.

W proteście tym msgr. Steinmann zaznaczył, że Kościół katolicki i naród katolicki czuje się dotknięty głęboko w swych najświętszych uczuciach religijnych. Fałszywe i niesprawiedliwe oskarżenia brutalne ataki na sumienie chrześcijańskie, dokonywane są w dalszym ciągu przed osobistości odpowiedzialne w Niemczech, podczas gdy każda próba obrony przed temi atakami dławiona jest przez policję pod pretekstem zakłócenia spokoju publicznego. Kościół stwierdza, że nowe pogaństwo niemieckie nietylko cieszy się pełną wolnością, ale nawet i poparciem ze stron oficjalnych.

Burzliwy strajk górników w Belgji.

1200 żandarmów wyparło górników z 15 kopalń a 25 okupują górnicy.

BRUKSELA. — Strajk górników w Belgji przybiera zupełnie nieoczekiwanie coraz ostrzejsze formy.

Socjalistyczne związki zawodowe straciły zupełnie panowanie nad masami robotniczemi i właściwe kierownictwo strajku objęli komuniści.

Na wszystkich szybach w Charleroi pobito dotkliwie delegatów socjalistycznych, którzy chcieli uspokajająco wpływać na strajkujących.

Sytuacja zaostrzyła się ponadto i z tego względu, że skomunizowani robotnicy przemysłu metalowego zamierzają poprzeć strajk górników.

Zrewoltowani robotnicy okupowali około 40 kopalń, a na wieżach wyciągowych powywieszali czerwone sztandary. Na niektórych kopalniach utworzono rady robotnicze, które na wzór rad sowieckich przezwały się „sowietami".

W dniu dzisiejszym nadeszły do okręgu przemysłowego znaczne posiłki żandarmerji, która przystąpiła do uwalniania kopalń spod okupacji komunistycznej, 1.200 żandarmów zajęło narazie 15 kopalń, okupowanych dotychczas przez robotników. Stało się to hasłem do rozszerzenia się strajku na coraz to inne miejscowości zagłębia.

Pracę porzucili wczoraj robotnicy kopalń w Roselier, kopalń jednak nie opuścili.

Oburzająca prowokacja.

CIESZYN. W dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego jakiś nieznany sprawca zerwał i rozdarł na trzy części chorągiew żałobną, wywieszoną na polskiej szkole w Wierzniowicach na Śląsku czeskim.

Policja czeska informuje, że „jest na tropie sprawcy", narazie jednak „bohaterów" nie zdołała ująć.

142 miljony zł. potrzebują samorządy inwestycyjne.

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpisało ankietę dla określenia wydatków samorządów na cele inwestycyjne.

Jak się okazuje, budżety związków samorządowych przewidują na dostawy w najrozmaitszych dziedzinach życia gospodarczego sumę przeszło 142 miljony zł. przeznaczonych jest na budownictwo.

Ewakuacja ludności sowieckiej z pasa granicznego.

LWÓW. Mieszkańcy Podwołoczyska i okolicznych wsi obserwują w ostatnich dniach ożywiony ruch za Zbruczem na terytorjum Rosji sowieckiej, noszący charakter gorączkowej ewakuacji.

Zabudowania wiejskie nad granicą są rozbierane i burzone, a teren wyrównywany. Dobytek mieszkańców za ładowują żołnierze sowieccy na samochody ciężarowe i wywożą w głąb kraju wraz z kobietami i dziećmi, przy akompanjamencie płaczu i ich krzyku.

O przyczynach ewakuacji krążą najrozmaitsze pogłoski. Ogólnie przypuszczają, że oczyszczanie terenu pozostaje w związku z zamierzoną budową fortyfikacyj nadgranicznych.

Katastrofalny brak paszy na Wileńszczyźnie.

WARSZAWA. Centralne organizacje rolnicze w Warszawie otrzymały niepokojące doniesienia o katastrofalnym braku paszy na Wileńszczyźnie, szczególnie w powiecie dziśnieńskim.

Roboty polne uległy tam opóźnieniu. Konie są częstokroć wyczerpane do tego stopnia, że rolnicy mogą pracować w polu tylko pół dnia, na resztę zaś doby wypędzają konie na pastwiska dla poszukiwania resztek zeszłorocznej trawy.

Burzliwie zapowiada się sesja parlamentu francuskiego.

PARYŻ. W kołach politycznych panuje niezwykłe ożywienie wobec mającego niebawem nastąpić otwarcia nowej sesji parlamentu. Tym razem główna uwaga skierowana jest na kwestję budżetu i niezbędnych zarządzeń w celu poprawy sytuacji finansowej, która przedstawiać się ma zatrważająco.

Premjer Flandin zamierza zażądać od parlamentu nadania mu nadzwyczajnych pełnomocnictw finansowych na podobieństwo uprawnień, które udzielone zostały w r. 1926 Poincaremu i które pozwoliły mu wówczas doprowadzić finanse francuskie do równowagi.

Premjer Flandin nie cofnie się nawet przed postawieniem kwestji zaufania i narażeniem się na ewentualny upadek gabinetu.

8 samolotów olbrzymów zamiast „Maksyma Gorkiego".

MOSKWA. Kampanja propagandowa w sprawie budowy nowych samolotów na miejsce olbrzyma powietrznego „Maksym Gorkij" przybiera z każdym dniem szersze rozmiary. W fabrykach Moskwy i Leningradu organizacje komunistyczne przystąpiły do zbiórki ofiar na budowę pięciu samolotów. W Charkowie organizacje komunistyczne postanowiły zebrać specjalny fundusz na budowę samolotu, który co do swych rozmiarów przewyższać ma zniszczony samolot. W Swierdłowsku miejscowe organizacje komunistyczne uchwaliły ofiarować jednodniowy zarobek na budowę samolotu „Sergè Ordżonikidze". W Chabarowsku uchwalono zebrać fundusz na budowę samolotu „Blucher".

Ohydny mord.

LUBAWA. We wsi Mroczenki Wincenty Jaczujski mając w najbliższym czasie odpowiadać przed sądem za liczne kradzieże i krzywoprzysięstwo, gdzie głównym świadkiem dowodowym był Jan Biniaszewski, zamordował go na drodze koło wsi. Jaczujski strzelił z browninga do Biniaszewskiego, który ugodzony w głowę, padł trupem. Zabójcę aresztowano.

Ameryka buduje 24 okręty wojenne.

WASZYNGTON. Senat jednomyślnie uchwalił powiększenie o 11,670.000 dolarów budżetu morskiego, podnosząc w ten sposób sumę, ustaloną przez Izbę reprezentantów o 460 000 dolarów. Sumy te przeznaczone są na finansowanie budowy 24 nowych okrętów wojennych.

Porażka Roosevelta.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt stanął przed kongresem, aby uzasadnić osobiście swoje veto w sprawie projektu Patmana o wypłacie zasiłków b. wojskowym z nowej emisji banknotów na sumę 2 miljardów dolarów.

Prezydent przypomniał, że do końca roku budżetowego dla b żołnierzy przeznaczono 7 8000 mil. dolarów, nie licząc doraźnych zasiłków.

Izba reprezentantów większością 322 przeciw 97, pomijając veto prezydenta uchwaliła projekt Patmana o zasiłkach dla b. wojskowych.

Militaryzacja sowieckiego Dalekiego Wschodu.

TOKIO. W rejonie granicznym z Japonją, mianowicie w zatoce Posjet, położonej na południe od Władywostoku przy granicy koreańskiej, władze sowieckie przystąpiły do budowy portu, a na wybrzeżu ma powstać duże lotnisko, którego część już została wybudowana. Obecnie w rejonie Władywostok-Posjet znajduje się eskadra sowiecka w składzie 3 okrętów linjowych o pojemności po 6000 ton każdy, 4 krążowniki pancerne i 15 łodzi podwodnych. W stoczni we Władywostoku budowane są nowe łodzie podwodne, Nad zatoką Posjet ulokowano 3 eskadry sowieckich samolotów bombowych.

Przeor Benedyktynów zamordowany siekierą.

BUDAPESZT. W budynku gimnazjum Benedyktynów w centrum Budapesztu zamordowano dzisiaj w nocy, uderzeniem siekiery w głowę, dyrektora gimnazjum, znanego wychowawcę i ogólnie szanowanego przeora konwentu Benedyktów, o. Matyasovszky. Mordercą jest służący zamordowanego, który nocą zbiegł. Przyczyna morderstwa dotąd nie znana.

W kilku wierszach.

— Wczoraj pociągiem z Warszawy przybył do Poznania kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych, gen. Kasprzycki i przeprowadził inspekcję garnizonu poznańskiego, poczem odbyła się w gmachu D.O.K. odprawa. Gen. Kasprzycki odebrał także defiladę 57 p.p., który wczoraj obchodził święto pułkowe, a o godz. 15 wyjechał z Poznania.

— Niedobór budżetowy Stanów Zjednoczonych wynosi na dz. 1 maja ponad 2 867 milj. dol.

— W Berlinie stracony został wczoraj rano Wilhelm Krüger, skazany na karę śmierci w październiku roku zeszłego za zdradę tajemnic wojskowych.

— W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Toruniu VII krajowe zawody balonów wolnych o puhar płk. Wańkowicza. W zawodach weźmie udział 11 balonów z 6-ciu klubów.

— Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające ustawę Rzeszy niemieckiej dotyczącą prawa dziedzictwa własności zagród włościańskich. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

— Balon belgijski „Belgica", pilotowany przez aeronautę de Muytera, zdobywcę jednej z nagród Gordon Benetta, spadł na wybrzeżu Bretanji. Balon jest zniszczony, pilot i jego dwaj towarzysze uratowani.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 25 maja. Grzegorza VII pap.
Wschód słońca o g. 3,44. Zachód o g. 19,38

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

40 miljonów znaczków żałobnych. Znaczki pocztowe w żałobnej ramce z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego zostały wypuszczone w ilości 40 miljonów sztuk, co odpowiada normalnemu zapotrzebowaniu w obrocie krajowym i zagranicznym na przeciąg okresu żałoby, t.j. sześciu tygodni.

Piękny czyn uczniów i uczenic szkoły p. Wigurskiej-Folfasińskiej. Dla uczczenia pamięci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uczniowie i uczenice klas starszych Prywatnej Szkoły Powszechnej Z. Wigurskiej Folfasińskiej składają za pośrednictwem „Słowa Częstochowskiego" zebrane samorzutnie zł. 26 gr. 55 na kopiec Marszałka w Krakowie.

Piękny ten czyn na najwyższe zasługuje uznanie. Świadczy on wymownie o głębokiej czci, jaką młodzież otacza pamięć Wskrzesiciela i Odnowiciela Polski.

Letnie ferje w sądach wszystkich instancyj. Najwyższy Trybunał Administracyjny przerwie rozpatrywanie skarg od 1 lipca do 1 września. W Sądzie Najwyższym liczba sesyj ograniczona będzie począwszy od dnia 15 czerwca. Po raz pierwszy wprowadzone mają być ferje w sądach okręgowych i grodzkich.

Sądy pierwszej instancji rozpatrywać będą w lipcu i sierpniu tylko sprawy wyjątkowo pilne. Wprowadzenie ferji we wszystkich sądach ma na celu umożliwienie odpoczynku letniego magistraturze sądowej, jak i palestrze.

Wycieczka z Krakowa. W dniu 24 b.m. o godz. 2-ej przybyła do Częstochowy wycieczka Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego z Krakowa w liczbie 60 osób, która po zwiedzeniu Jasnej Góry odjedzie z Częstochowy w dniu dzisiejszym o godz. 14.10.

Ubezpieczeni będą otrzymywać więcej lekarstw. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej przy udziale 4 lekarzy Ubezpieczalni z naczelnym lekarzem na czele, lekarza powiatowego, przedstawicieli szpitali miejskich i Towarzystwa Lekarskiego oraz przedstawiciela Izby Lekarskiej w osobie pułk. dr. Mikulskiego.

Na porządku dziennym figurowała jedynie sprawa lekospisu Ubezpieczalni Społecznej.

Po wszechstronnem omówieniu sprawy postanowiono wydatnie zwiększyć ilość leków, zapisywanych przez lekarzy Ubezpieczalni oraz wprowadzić do lecznictwa U. S. najnowsze środki lecznicze.

Projekt 8-godzinnej pracy w niedzielę w zakładach fryzjerskich. Związek Izb rzemieślniczych podejmuje akcję w sprawie zmiany przepisów o godzinach pracy w zakładach fryzjerskich. W myśl wniosku cechów fryzjerskich, proponuje się wprowadzenie pracy w zakładach fryzjerskich w niedzielę i dni świąteczne w czasie od 8 do 11 przed południem.

Równocześnie zachowany byłby jednak 48-godzinny tydzień pracy tak, że zakłady fryzjerskie, pracując w święta, mnsiałyby angażować personel zastępczy, zmniejszając tem samem panujące w tem rzemiośle bezrobocie. Według projektu Izb rzemieślniczych zakaz pracy w święta uroczyste zostałby utrzymany w mocy.

Umorzenie zaległości podatku wojskowego. Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zastosowaniu ulg podatkowych w stosunku do samoistnych podatków komunalnych, umorzone zostały zaległości podatku wojskowego, pobieranego przez gminy.

Z urzędu umorzone będą nieściągnięte wymiary zasadniczego podatku wojskowego za lata 1930, 1931 i 1932. Zaległości te sięgały bardzo poważnych sum. W samej tylko Warszawie dotyczy to blisko 50,000 nakazów płatniczych.

Umorzenie zaległych podatków komunalnych obejmuje, jak wyjaśniono samorządom, wszelkie dodatkowe koszty egzekucyjne, jak i odsetki za zwłokę.

Odczyt Andrzeja Struga o Palestynie. Wczoraj wieczorem w kino-teatrze „Luna" odbył się odczyt Andrzeja Struga o Palestynie.

Odczyt znakomitego pisarza ściągnął liczne rzesze publiczności, która owacyjnie powitała czcigodnego gościa.

Strug jest już człowiekiem nie pierwszej młodości, o czem wymownie świadczy jego głowa, okryta srebrem siwizny. Widział on wiele w swojem życiu, przez długie lata pracował w szeregach konspiracji i kapryśna wola przeznaczenia rzuciła go do Moskwy, ogarniętej już pierwszemi płomieniami rewolucji bolszewickiej.

Ale o Palestynie ten stary pisarz mówi z prawdziwie młodzieńczym entuzjazmem, nazywając doniosłem wydarzeniem dziejowem dzieło odbudowy Palestyny, prowadzone przez żydostwo całego świata z takim olbrzymim nakładem ofiarności i pracy i z taką gorącą wiarą w to, że ten kraj musi stać się kolebką odrodzenia narodu żydowskiego.

W przepięknych słowach, na jakie zdobyć się może tylko taki pierwszorzędny stylista, Strug odtwarza piękno tego kraju, użyźnionego krwią i potem tysięcy młodzieży żydowskiej, która ze wszystkich stron świata podąża tutaj ze swoich przybranych ojczyzn, by z bezpłodnych piasków wyczarować przepyszne ogrody i winnice i w walce z przyrodą, w ciężkich i ofiarnych trudach zrzucić z siebie starego człowieka, wszystkie piętna poniżenia i słabości i odrodzić się moralnie i fizycznie.

Strug w gorących słowach zwalcza usiłowania wytłómaczenia tak wspaniałego zjawiska, jakiem jest odbudowa Palestyny, uproszczoną formułką: w tem niema nic dziwnego, bo żydzi mają pieniądze i wszystko co się dzieje w Palestynie, dzieje się wyłącznie za sprawą pieniądza".

To nie pieniądz sprawia cud odrodzenia Palestyny, a potężna idea, która tysiącom chaluców każe znaczyć tutaj krwią swój szlak i codziennie pocić się siódmemi potami—mówi Strug.

Problem odbudowy Palestyny ma dla Polski szczególnie doniosłą wagę, gdyż żydzi polscy stanowią 43 proc. całej emigracji do Palestyny.

Odczyt znakomitego pisarza nagrodzony został burzą niemilknących oklasków.

70 proc. Pożyczki Inwestycyjnej subskrybowano w gotówce. Według zestawień delegatury Pożyczki Inwestycyjnej na subskrypcję, dokonaną obligacjami Pożyczki Narodowej przypada blisko 73 miljony zł. W ten sposób około 70 proc. subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej uskuteczniono gotówką.

Czynione są przygotowania do inkasa pierwszej raty od subskrybentów. Pierwsza rata w wysokości 10 proc. subskrypcji płatna jest w terminie od 1 do 5 go czerwca. Nieuiszczenie jej narazi subskrybentów na stratę zaliczek.

Placówki subskrypcyjne wysyłać będą do subskrybentów pisemne upomnienia.

Nadzwyczajne zebranie Związku Podofic. Rez. w Częstochowie. — W sobotę, 25 b. m., o godz. 17.30 w I terminie, a o godz. 18 tej w II terminie odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne Związku Podoficerów Rezerwy Koło w Częstochowie.

Ze względu na b ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o bezwzględne przybycie.

Kto wygrał miljon złotych.

W środę, dn. 22 maja, o godz. 8-ej rano rozstrzygnęły się losy miljona złotych, stanowiącego główną wygraną 4-ej klasy Loterji Państwowej. Stosownie do planu Loterji miljon przypada na ten numer, na który pierwszy skolei w ostatnim dniu ciągnienia padnie najniższa wygrana, t. j. 200 zł. W tym wypadku sierotki wyciągnęły naprzód z koła Nr. 122.001, na który jednak padło 2.000 zł. Dlatego też dopiero drugie skolei ciągnienie z koła zadecydowało o losie głównej wygranej.

Miljon przypadł tedy numerowi 87.111.

Jak już wiadomo, los sprzedano w jednej z kolektur krakowskich nabywcami jednak poszczególnych ćwiartek są mieszkańcy rozmaitych miejscowości w Polsce.

Tak więc po 200.000 zł. gotówką otrzymają: pracownica fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu p. E., jeden drobny kupiec ze Skały pod Ojcowem p N i również p. I., kupiec z Krakowa. Ostatnia ćwiartka jest własnością p. F., zamieszkałego w Żupranach na Wileńszczyźnie.

Szczegółowe wiadomości o tych wybrańcach fortuny niewątpliwie nadejdą w krótkim czasie, narazie dowiedzieliśmy się, że wszyscy oni są niezamożni i tak wielka wygrana, którą otrzymają zapewnia im zupełnie nową erę w ich życiu.

Od czwartku, 23 bm. aż do poniedziałku włącznie odbywa się ciągnienie wygranych pocieszenia. Jest ich ogółem 23.515 a zatem przeszło 94.000 osób będzie mogło otrzymać po ćwiartce losu do I klasy 33 Loterji bez żadnych dla siebie wydatków.

A gra w 33 Loterji jest specjalnie nęcącą, gdyż daje specjalne przywileje graczom. Poza zwykłemi bowiem czterema klasami z dotychczasowemi wygranemi i szansami, wprowadzono jest jeszcze jeszcze jednego bezpłatnego ciągnienia „gwiazdkowego", które odbędzie się w grudniu.

Pogrzeb ś. p. dyrektorowej Haliny Płodowskiej.

Już dawno miasto nasze nie widziało takiej imponującej manifestacji żałobnej, jaką stał się pogrzeb ś. p. Haliny z Biegańskich Płodowskiej.

O godz. 6 po poł. cały plac przed dworcem kolejowym zalany był morzem głów ludzkich. Uderzał szczególnie liczny udział młodzieży szkolnej. O ile się nie mylimy, uczniowie i uczenice niektórych średnich zakładów naukowych stawili się w komplecie, pozostałe zaś szkoły wysłały delegacje i poczty sztandarowe.

W gęstym tłumie ramię przy ramieniu stali przedstawiciele elity miejscowej inteligencji z robotnikami. W pogrzebie zmarłej zasłużonej działaczki na polu pedagogicznem wzięły udział wszystkie stany.

O godz. 6.20 olbrzymi kondukt ruszył. Na czele szła delegacja liceum handlowego. Za nią szły uczenice gimnazjum „Nauka i Praca" i seminarjum żeńskiego, młodzież ze szkoły rzemieślniczej, gimnazjum społeczne, gimnazjum żydowskie, żydowska szkoła rzemiosł, gimnazjum żeńskie im. Julijusza Słowackiego i oba męskie gimnazja z orkiestrami.

Niesiono kilkanaście wieńców, wśród których szczególnie wyróżniał się piękny wieniec z żywych kwiatów od Komitetu Rodzicielskiego.

Kondukt żałobny prowadził ks. prefekt gimn. państw. im. H. Sienkiewicza Sobański.

Za trumną, do miejsca ostatniej wędrówki niesioną przez znaczną część drogi przez wychowawców i uczącą się młodzież, w zwartym orszaku szli przedstawiciele miejscowych władz ze starostą Rogowskim, prezydentem Mackiewiczem i wiceprezesem S. O. Kellerem na czele, dyrektorowie i nauczyciele wszystkich szkół średnich oraz cała niemal miejscowa inteligencja, wśród której zauważyliśmy wielu lekarzy i adwokatów, sędziów, przemysłowców i kupców itd.

W akcie ostatniej posługi Zmarłej uczestniczyli również tacy przedstawiciele starej Częstochowy, jak sędziwy inspektor Sobertin, który zmarłą znali od dziecka.

Ogólne współczucie wzbudzała czcigodna p. doktorowa Biegańska, matka Zmarłej.

W powolnem tempie marszów pogrzebowych, granych naprzemian przez obie orkiestry gimnazjalne, pochód pod chłostą ulewnego deszczu wszedł w ale je i przez Aleję Kościuszki, ulicę Jasnogórską i Lewe Wały udał się na cmentarz na Kulach.

Było już koło godziny 20, gdy kondukt wkroczył we wrota królestwa umarłych.

Nad otwartą mogiłą zmarłej ks. prefekt Sobański odprawił pienia żałobne i chór gimnazjalny wykonał przejmująco smutne pieśni.

W programie smutnej ceremonji przewidziany był szereg przemówień, bowiem i nauczyciele, i uczniowie, i ich rodzice chcieli uczcić pamięć zmarłej i rzucić na jej mogiłę słowa czci i wdzięczności.

Stało się jednak inaczej i na wyraźne życzenie okrytej żałobą rodziny ograniczono się tylko do jednego przemówienia, które w imieniu ogółu uczniów gimnazjum im. H. Sienkiewicza wygłosił uczeń klasy 8 Nowakowski.

Przemówienie to brzmiało głębokim smutkiem. Mówca z trudem hamując wzruszenie, dziękował Zmarłej za to, że w ciągu tylu lat siała w młodych umysłach i sercach ziarna prawdy i dobra i wtajemniczała młodzież w wieczne piękne i nieśmiertelne piękno literatury ojczystej.

Orkiestra gimnazjalna odegrała marsza żałobnego i smutna ceremonja dobiegła końca.



HANNA WAŃSKA
Artystka Miejskiego Teatru Kameralnego, znakomita śpiewaczka, niezapomniana odtwórczyni głównej roli w kom. muzycznej „Moja Siostra i Ja..." dała na wczorajszej premjerze „Rozkosznej dziewczyny", która obecnie grana jest z wielkiem powodzeniem w Teatrze Kameralnym w Częstochowie, wspaniałą kreacją aktorsko-wokalną.

W sobotę t.j. dnia 25 b.m. o godzinie 17-ej na Pokazie Gospodarstwa Domowego „KUCHNIA RACJONALNA" w Związku Pań Domu, ul. Kilińskiego 13 będzie wygłoszony odczyt przez p. Inż. St. Gołębiowskiego, Redaktora czasopisma „Elektryczność w Domu" na temat **„Elektryfikacja Gospodarstwa Domowego".** Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

Ze szkoły powszechnej Nr. 13 im. Marji Konopnickiej w Częstochowie. Na żałobnem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Pedagogicznej w dniu 17 maja r. b. uchwalono uczcić i utwalić pamięć Wielkiego Zmarłego przez utworzenie stypendjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Stypendjum przeznacza się na dalszą naukę w szkole średniej

Z funduszu może korzystać uczenica, względnie uczeń tylko szkoły № 13.

Pierwszeństwo będzie miała tu uczenica, względnie uczeń która(y) przez cały czas pobytu w szkole wykaże się wzorowem sprawowaniem, bardzo dobremi postępami w nauce i działalnością w organizacjach młodzieżowych na terenie szkoły.

Wspaniałe widowisko. Bezwzględnie obecny program cyrku B-ci Staniewskich przeszedł wspaniałością wszelkie widowiska podziwiane przez Częstochowę. Każdy niemal punkt programu stoi na wysokości sztuki cyrkowej. A już przepyszną i rewelacyjną nowością jest wielka pantomina wodna, budząca w widzach podziw dla techniki i zachwyt dla całości reżyserji. Niema w tem ani krzty przesady: cyrk na wodzie, w kaskadach wodotrysków i świateł, cudownych efektów świetlnych. Jest to naprawdę przebogaty program.

Ułatwienie opłat radjowych. — Ministerstwo Poczt i Telegrafów, chcąc ułatwić przekazywanie opłat radjowych, wypuściło nowy typ przekazów bezpośrednich na rzecz radjofonicznego urzędu. Przy tych wpłatach koszty przekazu nie będą pobierane jak dotychczas.

Obozy nadmorskie. Wzorem lat ubiegłych zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie orgnizuje dla członków Ligi obozy na Helu i nad jeziorem Narocz. Obozy na Helu będą dla dorosłych (od lat 21), nad jeziorem Narocz dla młodzieży (od lat 14).

Obóz na Helu rozpocznie się w dniu 21 czerwca b. r. Pomieszczenia dla uczestników będą w 8-osobowych domkach campingowych i w 2-osobowych namiotach.

Obóz nad jeziorem Narocz rozpocznie się w dniu 19 czerwca b.r. Zgłoszenia na obozy należy nadsyłać do sekretarjatu LMK. ul. Najśw. Marji Panny 42

Do akt Nr. Km. 770/1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5 czerwca 1935 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Aleja 22, w mag. Spółdz. Banku Przem. i Kupców składających się z 20.000 kopert, 300 paczek papieru z kopertam, 15 wiecznych piór, 150 butelek atramentu, 150 ksiąg handlowych, 7 albumów i 20 grossów ołówków, oszacowanych na łączną sumę 1410 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja w drugim terminie poniżej szacunku.

Częstochowa, dn.17 maja 1935 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Do akt. Nr. Km. 701/1934 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 czerwca 1935 r., od godz. 10 rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości w Częstochowie przy ul. Wilsona 20/23 w Fabr. Wyrob. Celluloid. składających się z 7 pudełek, koszyków celuloidowych, trąbek dziecięcych, piłek pinpongowych, grzechotek i maszyny do pisania, oszacowanych na łączną sumę 3.000 zł. 70 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 17 maja 1935 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Częstochowski Bank Spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością

Zarząd Częstochowskiego Banku Spółdzielczego z ogr. odp. niniejszem zawiadamia, iż **Doroczne Walne Zgromadzenie** członków Banku odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go maja 1935 roku o godz 15 w lokalu Z. S. G. S. „Makkabi" (dawniej: teatr „Rozmaitości") w Częstochowie, Katedralna 13. PORZĄDEK DZIENNY: 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 3) a. Rozpatrzenie i przyjęcie sprawozdania za rok operacyjny 1934; b. podział czystego zysku; 4) Uchwalenie budżetu na rok 1935; 5) Uchwalenie kapitału żelaznego; 6) Oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi; 7) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć; 8) Wybory na miejsce ustępujących: a. członka Zarządu, p. Samuela Goldsteina oraz 2-ch zastepców; b. członków Rady Nadzorczej: p.p. Stanisława Bernarda Helmana, Feliksa Szpiro i Abrama Epsteina oraz 3-ch zastępców.

UWAGA: Ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani.

Zarządzenie Min. Skarbu o kosztach upomnień i ulgach podatkowych.

Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że w bardzo dużej liczbie wypadków, płatnicy, przekazując należność z tytułu zaległych podatków za pośrednictwem P. K. O., bądź też urzędów gminnych nie uiszczają przez niedopatrzenie kosztów upomnień podatkowych. Powoduje to kontynuowanie egzekucji i sekwestratorzy skarbowi doliczają niezależnie od kosztów upomnienia dalsze opłaty egzekucyjne.

Z tych względów, na podstawie ordynacji podatkowej i rozporządzenia o ulgach, Ministerstwo zaleciło, aby przy ściąganiu kosztów upomnień nie przekraczających 1.50 zł. dodatkowe opłaty nie były doliczane. Urzędy Skarbowe mają pozatem wysyłać płatnikom nowy typ upomnień w postaci kart pocztowych.

Karty te nie będą pociągały za sobą żadnych nowych kosztów, a mają zawierać jedynie zagrożenie, że w razie nieuiszczenia kosztów upomnień wszczynana będzie egzekucja, pociągająca za sobą koszty. W ten sposób uniknie się pobierania wysokich niekiedy należności egzekucyjnych za drobne należności.

Przy stosowaniu ulg wobec zaległych podatków na podstawie rozporządzenia z 15 kwietnia r. b. Ministerstwo zaznacza, że ulgi dotyczą nawet tych płatników, którzy zalegali z jawną złą wolą. Ta kategorja płatników musi do 1 czerwca 1935 r. wyrównać całość przepisu za czas od 1.4.1932 r. do 31 III 1935 r. wraz z kosztami ubocznemi.

W stosunku do podatku lokalowego i od placów budowlanych przepis za rok 1934 i 1935 obejmuje również wymiary dodatkowe uskutecznione w tym okresie. Ulgi nie dotyczą przedsiębiorstw w których ogłoszono upadłość przed wejściem w życie rozporządzenia z dnia 15 kwietnia r. b.

w godz. od 17 do 20 tej (tel. 23 92).

Przy zgłoszeniu na obóz na Helu należy wybierać okresy 10 dniowego pobytu, przyjmując daty kalendarzowe 1, 11, 21 każdego miesiąca.

Opłata za 10-dniowy pobyt w obozie na Helu wynosi 32 zł., które w całości należy wpłacić przy zgłoszeniu.

Opłata za miesięczny pobyt w obozie nad Naroczą wynosić będzie 50 zł.

Zniżki kolejowe dla uczestników obozów wynosić będą 50 proc. taryfy, obowiązującej w klasie III-ciej pociągu osobowego.

Zebranie robotników. W sobotę 25 b.m. o godz. 18-tej w lokalu Związku Zaw. „Praca" (ul. Mała 23) odbędzie się zebranie robotników i robotnic włókniarzy.

Sprawy b. ważne. Obecność członków obowiązkowa. Zarząd.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, w piątek poraz drugi świetna komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" w przekładzie polskim Juljana Tuwima, z muzyką Benatzky'ego i A. T. Müllera.

Reżyseruje dyr. Iwo Gall. — Udział biorą pp: Hanna Wańska, Zygmunt Tokarski, Jerzy Liedtke, Stanisław Dębicz, Roman Górowski, Alina Rada, Kazimiera Tarnowska, Helena Łopuszańska, Aleksander Buczyński, Jerzy Kopczewski i Stefan Martyka.

Opracowanie muzyczne: p. Zygfryd Jałowiecki. Kameralny zespół orkiestrowy pod kierownictwem p. prof. Jerzego Bursika.

Początek o godz. 20-tej.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godz. 19-tej.

IV S. M. P.—„Orlę". W niedzielę, 26 b. m. o godz. 10 rano na boisku miejskiem na Zawodziu odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo Kl. „B" między K. S. IV S. M. G. — K. S. „Orlę".

Etat, który krzywdzi. W sprawie zrównania urzędników kontraktowych w uposażeniach z urzędnikami etatowymi, organizacje pracowników państwowych postanowiły wszcząć starania u rządu w celu przemianowania wszystkich pracowników kontraktowych, posiadających odpowiednie warunki, na urzędników etatowych oraz przywrócenie na dawnej równowagi między uposażeniami urzędników kontraktowych i etatowych.

Dokonywane obecnie ustawowe potrącenia z pensyj urzędników etatowych są bowiem wtórną obniżką uposażeń, wysoce krzywdzącą urzędników tej kategorji.

Złodziej o niezwykłej ambicji zawodowej. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w osobie sędziego Leszczyńskiego rozpoznawał sprawę 40 letniego Franciszka Borka, oskarżonego o to, że w dniu 30 marca b. r. skradł kilka kur na szkodę Jakóba Zajdmana (Jaskrowska 8).

Oskarżony, wielokrotnie karany już za kradzieże, do winy się nie przyznał, oświadczając, że chociaż jest zawodowym złodziejem, nigdy nie zniżyłby się do kradzieży kur, bo uważałby to za niegodne szanującego swój zawód złodzieja.

Koroną tych wywodów dotkniętego w swej dumie zawodowej złodzieja było następujące oświadczenie:

— „Nigdy w życiu nie kradłem kur, a jeśli Sąd udowodni mi, że mam na sumieniu choćby jedną kurę, to proszę o 10 lat więzienia".

Sędzia Leszczyński, zajrzawszy do akt sprawy, przerwał potok wymowy oskarżonego zimnemi jak stal słowy:

— „Oskarżony ma rację, mówiąc, że nie kradł kur. Natomiast prawdą jest, że był karany za kradzież gęsi".

— „Panie sędzio, to zupełnie co innego. Przecie największa kura jest mniejsza od największej gęsi".

Jednak i ten argument nie podziałał na sędziego, który opierając się na nieodpartych dowodach winy oskarżonego, skazał go na 1 rok więzienia.

Tragiczne skutki lekkomyślnej zabawy. Do przejeżdżającego przez stację Blachownia pociągu towarowego podbiegł 13-letni Kazimierz Knap, zam. w Ostrowach, który uczepił się wagonu z zamiarem przewiezienia się. Lekkomyślny chłopiec dostał się pod koła pociągu. które zmiażdżyły mu prawą stopę. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez felczera Górskiego z Ostrów, Knapa przewieziono na kurację do szpitala Panny Marji w Częstochowie.

Dla uzyskania premji asekuracyjnej polecił podpalić swe zabudowania.

W zagrodzie Adama Naborowskiego we wsi Annolesie (gm. Popów) przed kilku dniami w zagadkowych okolicznościach wybuchł pożar, przyczem ogień strawił całą zagrodę.

Wszczęte w tej sprawie przez policję dochodzenie ustaliło, że pożar powstał z podpalenia. Podpalaczami okazali się: Franciszek Półrolnik i Bolesław Strzelczyk. Zbrodniczego tego czynu dokonali oni, jak się okazało, z namowy Naborowskiego, który przez spalenie swej zagrody chciał uzyskać premję asekuracyjną a równocześnie zemścić się na swym sąsiedzie Grondysie, Naborowski przypuszczał bowiem, że ogień rozszerzy się na zabudowania Grondysa i pójdą one z dymem. Stało się jednak inaczej.

Naborowskiego oraz obu jego pomocników przekazano sądowi grodzkiemu w Kłobucku, który polecił zbrodniczą trójkę osadzić w więzieniu.

Bójka dwóch kobiet. Wczoraj pobiły się wzajemnie Cichecka Władysława i Tomza Marjanna, zamieszkałe przy ul. Sosnowej o to, że kogut Tomzy pobił dziecko Cicheckiej. Do bójki tej wmięszał się Cichecki Józef, który pobił Marjannę Tomzę kijem i zobelgował ją.

Zgubiony krzyż „Virtuti Militari". W dniu 23 b. m. na ul. Niewielkiej p. Józefa Miedziejewska (Niewielka 14) znalazła krzyż „Virtuti Militari", który znajduje się do odebrania w III Komisarjacie P. P.

Sprostowanie. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Leon Chmielewski został skazany przez Sąd Okręgowy na 2 miesiące aresztu za wyłudzenie 50 zł. od p. Antoniego Rowińskiego, a nie jak mylnie podano w wzmiance z dnia 9 kwietnia że p. Chmielewski został uniewinniony.

Z RADOMSKA.

— **Akademja żałobna w Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.** W ub. niedzielę w lokalu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski urządził żałobną akademję ku uczczeniu świetlanej pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Akademję rozpoczęto odczytaniem Orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez dr. Lubelskiego, poczem miejscowy kantor wraz z chórem wykonał pienia żałobe.

W dalszym ciągu akademji dr. S. Lubelski i p. J. Pański wygłosili piękne przemówienia, poświęcone pamięci Wskrzesiciela i Budowniczego Polski, który wywiódł naród z niewoli, dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek, stawiając Ją w rzędzie najpotężniejszych państw Europy. Przemówień tych wysłuchano w wielkiem skupieniu.

Następnie dr. Bier recytował wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego i odczytał wiersz Kolasińskiej, napisany po śmierci Wodza.

Zakończono akademję 3 minutowem milczeniem.

— **Nowy zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomsku.** — Na niedzielnem walnem zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomsku przy udziale 36 osób, na ogólną ilość członków 270 wybrano następujący zarząd: prezes — Kaliszczyk, wiceprezes — Wł. Bartnik, sekretarz — Szwedzik, skarbnik — Werner, członek zarządu — Olęcki, zastępcy — Owczarek, Staszewski i Stasiewicz.

Jak widać z powyższego w składzie nowego zarządu niema długoletnich dotychczasowych członków zarządu p. burmistrza Kwaśniewskiego, p. W. Podlewskiego i p. M. Nowackiego.

Mówi się głośno, że endecja wykorzystała zaabsorbowanie niepodległościowców uroczystościami żałobnemi i udziałem w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego — i przeforsowała swoich kandydatów.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

— **Szwagier — „ostatni przyjaciel".** By przysłowie to nie było gołosłowne, Cieciura ze wsi Bogwidzowy, skradł szwagrowi Ignacemu Szwedzikowi z tejże wsi podczas jego nieobecności w mieszkaniu 67 zł. gotówki.

— **Strych domu jako miejsce lokaty gotówki.** Bolesław Witczyk (Nowa 2) uznał, że najpewniejszem miejscem do lokowania oszczędności jest strych domu.

W dniu 21 b. m. dotychczasowe przekonanie o tem zmienił, gdy skonstatował brak zaoszczędzonych 130 złotych.

Zawiadomiona policja poszukuje amatora cudzych oszczędności.

Pociągi popularne do Krakowa dla uczestników sypania kopca Marsz. Piłsudskiego. Pragnąc ułatwić ludności całej Polski złożenie hołdu prochom ś.p. Marszałka Piłsudskiego oraz wzięcie udziału w budowie kopca Jego imienia zarząd kolei uruchomi za pośrednictwem Ligi popierania turystyki kilkadziesiąt pociągów popularnych do Krakowa.

Pociągi te zaczną kursować dopiero w czerwcu. Poczynione też będą ułatwienia w komunikacji pomiędzy Krakowem i Sowińcem przy pomocy autobusów. Dla przyjezdnych urządzone będą tanie noclegi masowe.

Niezależnie od pociągów popularnych obowiązywać będzie ulga grupowa dla conajmniej 10 uczestników, udających się do Krakowa. Ulgę w wysokości 50 proc. przyznawać będą dyrekcje okręgowe kolei państwowych członkom organizacyj, instytucyj społecznych itp.

Obydwie ulgi będą stosowane tylko pod warunkiem rzeczywistego wzięcia udziału w budowie kopca, gdzie każdy uczestnik musi spełnić osobiście wzięte na siebie zobowiązanie.

Od osób nadużywających w innych celach ulg i udających się do Krakowa w innych celach, niż sypanie kopca, będą ściągnięte pełne opłaty za przejazd.

Wielka manifestacja żałobna w Węglowicach.

Wiadomość o śmierci Pierwszego Marszałka Polski dotarła do Węglowic dopiero rano dnia 13 bm. z komunikatów radjowych.

Natychmiast na budynkach samorządowych, szkolnych i państwowych wywieszono flagi żałobne.

Ludność początkowo nie dawała wiary tej okropnej wiadomości. Ale widok żałobnych flag, przekonał ją o jej prawdziwości. Smutek i żałoba panowały niepodzielnie.

Ludzie przestali pracować i gromadzili się przy aparatach radjowych, dowiadując się nowych szczegółów, podawanych przez Polskie Radjo.

Ludzie starzy płakali.

Pragnąc zamanifestować swój ból po stracie Ukochanego Wodza i Nauczyciela, zarząd gminny, szkoły, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów i straże pożarne, urządziły w dzień pogrzebu Wodza Narodu wielką manifestację żałobną.

W przeddzień świetlicę organizacyjną w Węglowicach zamieniono na pokój żałobny Marszałka.

Ustawiono tam duży portret Wielkiego Zmarłego, otulony w czerń a przed portretem wyłożono księgę kondolencyjną.

W kościele parafjalnym w Borze-Zapilskim, ustawiono w pośrodku katafalk z trumną, którą przykryto dużą flagą narodową z czarnemi kokardami.

Na trumnie ułożono szablę i czapkę strzelecką a na froncie trumny, ustawiono Zortret Zmarłego, wsparty o karabiny. Całość bogato udekorowano białem kwieciem.

Rano dnia 18 b. m. na placu przed Domem Ludowym w Węglowicach, zebrała się ludność, straże pożarne, oddziały Związku Strzeleckiego, Związek Rezerwistów, Straż Graniczna, szkoły, sołtysi radni, członkowie zarządu gminy, Kółka Rolnicze, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, członkowie Spółdzielni Spożywców.

Zebrani udali się w pochodzie na nabożeństwo żałobne do kościała parafjalnego.

Po nabożeństwie, poszczególne organizacje wychodząc z kościoła, przed trumną z Portretem Marszałka w ciszy składały hołd, modląc się w skupieniu. Płakały dzieci, płakali i starsi.

Po wyjściu z kościoła, pochód udał się z powrotem przed Dom Ludowy w Węglowicach, gdzie nastąpiła dalsza część żałobnej uroczystości.

Zebranym sekretarz gminy T. Redlich odczytał Orędzie P Prezydenta, R.P. poczem wszyscy trwając w milczeniu przez czas dłuższy, oddali hołd i cześć Ukochanemu Wodzowi i Honorowemu Obywatelowi Gminy.

Kilka słów do młodzieży wygłosił p. Omański kierownik szkoły. Rozkaz Głównego Związku Straży Pożarnych do strażaków odczytał p. Matyja ze Straży Węglowice, rozkaz naczelnych władz Związku Strzeleckiego — p. Strojny, rozkaz Głównej Komendy Związku Rezerwistów do rezerwistów — p. Krzemiński, odezwę Kieleckiej Izby Rolniczej do rolników—p. Rurański z Kółka Rolniczego.

Następnie krótki odczyt wygłosił st. strzelec Walenty Toll z oddziału Węglowice.

Po tym odczycie straże pożarne: z Węglowic, Klepaczki, Kulei, Borowego i Długiego Kąta, oddziały Związku Strzeleckiego: z Węglowic, Jeziora i Boru Zapilskiego, oraz Związek Rezerwistów z gminy, złożyli uroczyste ślubowanie następującej treści:

„W obliczu majestatu śmierci, my Strzelcy. strażacy i rezerwiści uroczyście przyrzekamy Wodzowi Narodu Pierwszemu Marszałkowi Polski ś. p. Józefowi Piłsudskiemu, służyć wiernie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i tej najwyższej służbie podporządkować wszystkie nasze zamiary i czyny.

Ślubujemy stać wiernie na straży potęgi Ojczyzny i wolności zdobytej krwią i trudem żołnierza polskiego pod jego naczelnem dowództwem i kochać Ją miłością tak gorącą i czystą, jak Ją kochało wielkie serce Ojca Ojczyzny, zanim na wieki bić przestało.

Gdy Naród w żałobie ciało Wodza na wieczny odpoczynek między królów składa, ślubujemy trwać i bronić aż do ostatniego tchu najdroższego dziedzictwa idei i wskazań Jego nieśmiertelnego ducha“.

Po ślubowaniu na apel sekretarza gminy p. Redlicha można złożyli ofiary na kopiec imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Zebrano złotych 71.

Oddziały i szkoły odmaszerowały do domów.

W świetlicy, zamienionej na pokój żałobny, odbyło się żałobne zebranie zarządu i rady gminnej, przy obecności kierowników szkół, oraz przedstawicieli organizacyj i związków.

Zebranie otworzył wójt p. Bugajski, poczem sekretarz gminy p. Redlich w krótkich a podniosłych słowach skreślił ogrom strat, jakie Ojczyzna nasza przez śmierć swego Wskrzesiciela poniosła. Zaproponował następnie zebranym przesłanie depesz kondolencyjnych do pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, p. premjera Sławka i do p. starosty Rogowskiego.

Następnie na wniosek podwójciego p. Rocha Krauzego, zebrani uchwalili jednogłośnie wybudowanie w Węglowicach pomnika Marszałka „ażeby był pośród nas i prowadził w służbie Ojczyzny współczesnych i potomnych“.

Przez cały dzień 18 bm. ludność wpisywała się do księgi kondolencyjnej, wyłożonej w pokoju żałobnym przed portretem Zmarłego. Wartę honorową pełnili pracownicy gminni, sołtysi, Strzelcy i strażacy.

Wszystkie uroczystości odbyły się tu taj przy tłumnym udziale ludności i wszystkich organizacyj w skupieniu i ciszy.

Już dawno zmrok zapadł dnia tego, a ludność z oddalonych wiosek, przybywała grupkami do „Pokoju Żałoby“ i składała ostatni i najwierniejszy hołd.

Szlachetna twarz Zmarłego z portretu, przy blaskach świec, zdawała się cieszyć z tego i dziękować za serca w dani Mu składane.

ZARZĄDZENIE

Starosty Grodzkiego Częstochowskiego z dn. 22-V-1935 r.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rz. z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu (Dz. Ustaw Nr. 38 poz. 364) i późniejszych uzupełnień, uwzględniając specjalne miejscowe warunki po wysłuchaniu zainteresowanych stron i po uzgodnieniu z Urzędem Wojewódzkim w Kielcach — zarządzam co następuje w sprawie godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych w Częstochowie:

Jadłodajnie.

Jadłodajnie mogą być otwarte we wszystkie dnie w tygodniu od godziny 7-ej do 23-ej pod warunkiem, że nie są one połączone z miejscami sprzedaży artykułów spożywczych nazewnątrz. W tym wypadku bowiem będą bezwzględnie podciągnięte pod przepisy obowiązujące sklepy spożywcze.

Przypominam, że w myśl Rozp. Pr. Rz. z dnia 22-III-1928 r. za jadłodajnie uważane są: restauracje, bary, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, winiarnie, miodarnie, garkuchnie, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktjernie, karczmy, gospody oraz ruchome kuchnie uliczne.

UWAGA: Jadłodajnie, które posiadają świadectwa przemysłowe I i II kategorji, a uzyskały odpowiednie zezwolenie starostwa — mają określony czas otwarcia indywidualnie, stosownie do ustępu II art. 6 wyż. cytowanego Rozp. Prez. Rz.

Miejsca sprzedaży artykułów spożywczych powszechnego użytku.

Tej kategorji miejsca sprzedaży mogą być otwarte w dni powszednie od godz. 7 do 19 zaś w soboty i dni przed świąteczne — do godz. 20-ej.

W niedziele i dni świąteczne wszystkie miejsca sprzedaży artykułów spożywczych powszechnego użytku mają być zamknięte.

Do czasu powstania specjalnych urządzeń i miejsc sprzedaży mleka, przetworów mlecznych i świeżych warzyw — zezwalam na sprzedaż wyłącznie tych artykułów w niedziele i dni świąteczne w czasie od godz. 7 do 10 pod warunkiem jednak, że żadne inne artykuły w tym czasie i miejscach — nie będą sprzedawane.

Sprzedaż wyrobów cukierniczych, owoców i napojów chłodzących.

Miejsca wyłącznej sprzedaży wyrobów cukierniczych, owoców i napojów chłodzących mogą być czynne w dni powszednie od godz. 9 do 21-ej zaś w okresie od 1.IV do 30.IX do godz. 23 W niedziele zaś i dni świąteczne od godz. 13 do godz. 21 ew. 23, zależnie od pory roku.

Podkreślam, że w miejscach sprzedaży tego typu bezwarunkowo nie mogą być nie tylko sprzedawane ale nawet trzymane jakiekolwiek artykuły nie mające charakteru wyrobów cukierniczych, owoców i napojów chłodzących.

Kwiaciarnie i zakłady pogrzebowe.

Zakłady pogrzebowe i kwiaciarnie w dni powszednie mogą być czynne od godz. 8 do 20-ej, w dni przedświąteczne — do godz. 21, zaś w niedziele i święta — do godz. 10 rano.

Sprzedaż czasopism i wyrobów tytoniowych.

Miejsca wyłącznej sprzedaży czasopism i wyrobów tytoniowych, w których nie sprzedaje się żadnych innych artykułów — mogą być czynne we wszystkie dni tygodnia od godziny 7-ej do 23 ciej.

Handel w obrębie Jasnej Góry.

W obrębie placu Jasnogórskiego, ul. św. Barbary i uliczek dochodzących do placu Jasnogórskiego w czasie trwania odpustów ew. przyjazdu pielgrzymek — zezwalam na otwarcie miejsc sprzedaży artykułów dewocyjnych i pamiątek regjonalnych, jadłodajni i miejsc sprzedaży artykułów spożywczych dla pątników przez wszystkie dni w tygodni od godz. 7 do 21-ej, z tem jednak, że w niedziele i dni świąteczne oraz dni specjalnie uroczystych nabożeństw na Jasaej Górze — wszystkie te miejsca sprzedaży winny być bezwarunkowo zamknięte od godz. 10 do 13 ej.

Okres Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

W ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy w całej Częstochowie wszystkie sklepy mogą być otwarte od godz. 13 ej do 18 ej natomiast w wigilję Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę — wszystkie miejsca sprzedaży winny być bezwarunkowo zamknięte o godz. 18 tej.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia i Wielką Niedzielę wszystkie miejsca sprzedaży winny być zamknięte i handel publiczny jest niedozwolony.

Czas zatrudnienia pracowników.

Właściciele i kierownicy miejsc sprzedaży i jadłodajni w których wskutek zarządzenia powyższego ilość godzin otwarcia handlu jest większa aniżeli 46 godzin tygodniowo, a które zatrudniają pracowników — winni przestrzegać przepisy rozp. M. O. Społ. z dnia 23-VI-1923 r. o czasie pracy w zakładach przemysłowych (Dz. Ust. Nr. 32 poz. 334 z r. 1923) t. j., że pracownicy nie mogą być zatrudniani ponad 46 godzin tygodniowo. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie natychmiast po ogłoszeniu.

Niestosujący się do jego postanowień będą pociągani do surowej odpowiedzialności po myśli Rozp. Pr. Rz. z dnia 22.III.1928 r. (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 364) i wyżej cytow. rozp. Min. Op. Społ. o czasie pracy.

Starosta: (—) *B. Rogowski.*

Zdrowie i higjena.

Jak leczyć reumatyzm.

Reumatyzmowi stawów towarzyszą nader często komplikacje spowodu których cierpi zwłaszcza serce. Bakterje wywołujące reumatyzm stawów dostają się z prądem krwi do wnętrza serca i tu osiadają się na brzegach zastawek sercowych, powodując zapalenie i opuchnięcie tego najważniejszego organu ludzkiego ciała.

Przypuszczalną przyczyną reumatyzmu mięśni jest zakażenie (infekcja) spowodowane przez bakterje. Cierpienie objawia się przez bóle w muskułach, powstające najczęściej po zaziębieniu. Szczególnie bolesnym jest reumatyzm w krzyżu, mogący chorego do prowadzić do rozpaczy i pod którego wpływem leżą chorzy po napadzie całe dnie jakby sparaliżowani.

Stosownie do przebiegu choroby rozróżnia się ostry i chroniczny reumatyzm mięśni Ostatni jest nader częsty, bo kto raz nabył się reumatyzmu, szybko się go nie pozbędzie.

Do leczenia używa się tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych środków. Na gły napad zwalcza się najszybciej przez gorące okłady i środki salicylowe, posiadające nadzwyczajną skuteczność w leczeniu ostrego reumatyzmu stawów. Przy każdorazowem zapaleniu gardła zaleca się gruntowną dezynfekcję jamy ustnej i gardła, ponieważ dziąsła, gnijące zęby i migdały tworzą skryte i niedostrzegalne ogniska ropne—skąd niebezpieczne bakterje dostają się przez krew do stawów i serca, wywołując tam reumatyczne zapalenie. Aby zapobiec ponownie odnawianiu się reumatyzmu, powinno się usunąć zepsute zęby, ropiące migdały (tonsils) i leczyć zapalone dziąsła.

Inne siedziby, gdzie reumatyczne mikroby mogą się gnieździć, należy wymienić macicę i pewne gruczoły moczowe płciowe, które często są zakażone i wywołują ostre ataki reumatyzmu.

Zaleca się także masażowanie, gorące okłady elektryczne ogrzewanie. Jako okłady zaleca się prochy z siana, lecz temperatura tychże musi być nie niższa, jak 50 stopni. Prostym, lecz skutecznym środkiem domowym przeciw reumatyzmowi jest herbata z liści brzozowych.

Bóle w okolicy serca, przyśpieszenie pulsu, wskazują na komplikacje sercowe, co wymaga natychmiastowego wezwania lekarza. Chory na reumatyzm powinien pić wiele ciepłych napojów, jak mleka, wody, lemonjady itd. Djeta pacjenta cierpiącego na reumatyzm powinna być dostatecznie pożywna, lekka do strawienia i zawierająca świeże owoce i jarzyny. Trunki i ostre potrawy powinny być wykluczone z pokarmów. O ile możności należy unikać wilgoci, zimna i nagłych zmian temparatury.

Sygnatura: Km. 466/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski mający kancelarję w Krzepicach ulica Częstochowska Nr. 31 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 czerwca 1935 r. o godz. 12 w poł. w Wilkowiecku, gminy Opatów, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Marji Strojkowskich, składających się z motocykla marki „Wanderer“ i 3-ch prosiaków, oszacowanych na łączną sumę zł. 560.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 maja 1935 r.

Komornik **St. Michałowski.**

Z KRAJU.

Widłami i łopatą zamordowali gospodarza.

Niesnaski i waśnie wynikły między rodzinami Kopczewskich i Olbrysiów, mieszkańców dwóch sąsiadujących wiosek: Wólki Błędowskiej oraz Stachniówki w powiecie płońskim, od chwili ukarania przez Olbrysia 13 letniego Stasia Kopczewskiego.

Chłopiec zakradł się do ogrodu gospodarza, Leonarda Olbrysia i zaczął rwać owoce. Schwytany na gorącym uczynku przez właściciela ogrodu, został ukarany i z płaczem powrócił do domu, opowiadając o wszystkiem ojcu i braciom.

Od chwili Kopczewscy odgrażali się, że dokonają zemsty.

Wczoraj Wincety Kopczewski, gospodarz i syn jego, Feliks, napotkali na drodze wracającego z Pułtuska, Leonarda Olbrysia. Dopadli go, czyniąc mu wymówki w obraźliwych słowach, poczem rzucili się na bezbronnego. Ojciec miał w ręku widły, syn łopatę.

Syn uderzył Olbrysia łopatą w głowę tak silnie, że ten upadł na ziemię. Leżącego bez przytomności zaczęli Kopczewscy okładać łopatą i widłami tak długo, póki nieszczęśliwa ofiara zbrodniczej zemsty nie wyzionęła ducha.

Dokonawszy potwornego mordu, Kopczewscy zbiegli. Aresztowano ich i osadzono w więzieniu.

ZE ŚWIATA.

Służąca uciułała 15.000 dolarów.

i przeznaczyła je na szkołę pod Wieliczką.

W Nowym Jorku otwarto testament Anny Ilskiej, starej służącej, która niedawno zginęła pod kołami samochodu w East New Jorku.

Kilka miesięcy temu udała się ona do polskiego adwokata i zrobiła testament. Nikt nie znał tej niewykształconej, ledwie czytać i pisać umiejącej, w samotności żyjącej kobiety, która uskładała w trzech bankach przeszło 12.000 dolarów i prócz tego pozostawiła obligację polskiej pożyczki, oraz trochę gotówki. Ogólna suma wyniesie około 15.000 dolarów.

Kiedy oddano testament do aprobaty władz, okazało się, że zapisała cały majątek „na ulepszenie i rozbudowę budynku szkolnego i na pomoc materjalną dla ubogich dzieci szkolnych w Mietniowie, niedaleko Wieliczki“. Wykonawcą ostatniej woli zamianowała ś. p. Ilska konsula generalnego Rzplitej.

Wiadomość ta wzruszyć musi każdego Polaka, odbiła się też żywem echem na łamach prasy polsko-amerykańskiej, wyrażającej cześć „tej szarej, cichej, nieznanej kobiecinie, o sercu czystem, tak gorącem i tak polskiem“.

„Klinika dla nieszczęśliwie zakochanych?“

Przed jednym z sądów nowojorskich toczył się charakterystyczny dla stosunków w Stanach Zjednoczonych proces przeciw oszustce, Włoszce z pochodzenia, Marji Crescenzo, która założyła „Klinikę dla nieszczęśliwie zakochanych“ i łupiła klijentki ze skóry w nielitościwy sposób.

Niesamowita ta lecznica obiecywała pomoc wszystkim pacjentkom, które zwracały się do Marji Crescenzo po poradę. Jedna z klijentek otrzymała następujący słony rachunek:

Za pośrednictwo duchów między pacjentką, a jej ukochanym 100 dolarów.

Za wyleczenie go z upodobania do blondynek 200 dolarów.

Za wpływ hypnotyczny na matkę, przeciwną małżeństwu 500 dolarów.

Za rozmaite kosmetyki 200 dolarów.

Za przetrzymywanie ukochanego poza Nowym Jorkiem 500 dolarów.

Za przekupienie służby, aby dawała mu w herbacie zioła miłosne 300 dol.

Następstwem tych wszystkich wydatków było srogie rozczarowanie naiwnej klijentki, której umiłowany ożenił się wreszcie z jej rywalką.

Niezależnie od tego znalazło się kilka klijentek, które były bardzo zadowolone z usług oszustki i starały się bronić jej przed sądem. Mimo to skazał sąd Marję Crescenzo na rok ciężkiego więzienia.

Stocznia zamieniona na „łaźnię“.

Na oryginalny pomysł wpadł właściciel stoczni okrętowej, Lyne, do którego zwróciło się pewne towarzystwo transportowe z poleceniem wydobycia oliwy, która w czasie transportu uległa zamrożeniu, gdyż statek-cysterna był przez czas dłuższy uwięziony w krze lodowej.

Ponieważ przepiłowanie statku było w tym wypadku operacją kosztowną, właściciel stoczni postanowił roztopić zlodowaciałe bryły oliwy. W tym celu wprowadzono statek do doku reperacyjnego i otoczono kłębami przegrzanej pary. Po tej oryginalnej „łaźni“ można było przystąpić do przelania oliwy z cystern do beczek.

Co mówi statystyka samobójstw.

Przeciętna roczna liczba samobójstw w U S.A. wynosi 22.000. Grono statystyków amerykańskich podjęło próbę dotarcia do źródeł tych czynów, wykrycia ich przyczyn na drodze analizy statystycznej.

Pierwszą obserwacją, jaka nasunęła się tutaj, było stwierdzenie przewagi liczebnej samobójców płci męskiej nad samobójcami płci żeńskiej: na 34 mężczyzn przypada tutaj jedna kobieta.

Gdy chodzi o wiek samobójców, stwierdza się fakt ciekawy: u mężczyzn wzrost liczby samobójstw idzie w parze ze wzrostem wieku, u kobiet największa liczba zamachów na życie przypada w 20 roku życia.

Jeśli chodzi o rodzaj samobójstw odgrywa tutaj „moda“. W pewnych okresach przeważa liczba samobójstw przez powieszenie, w innych za pomocą gazu lub kuli rewolwerowej.

Jakie zawody dostarczają najwięcej samobójców? Lekarze, adwokaci z jednej strony: mechanicy—z drugiej. Rzadko zdarzają się samobójstwa wśród wojskowych, kolejarzy, marynarzy.

RADJO.

WARSZAWA 25 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, 7,25 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 8.05 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu z warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12,05 Koncert ze Lwowa. 12,50 Chwilka dla kobiet. 13.55 Dziennik południowy. 13.50 „Nasz handel morski“. 13.35 Wiadomości o eksporcie polskim 14,35 Przegląd giełdowy. 14.45 Najnowsze nagrania — płyty. 15.30 Fragment z powieści E. Orzeszkowej „Nad Niemnem“. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 Skrzynka techniczna. 16,45 IV koncert z cyklu „5 wieków muzyki muzyki kameralnej“. 17.00 Nabożeństwo Majowe z Wilna. 17,50 Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Narodziny świetlika“. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy„. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19,15 Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. z Wilna. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Krótki recital fortep. R. Wernera. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00 Aud. dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert symfon. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkic literacki. 22.30 Aud. literacko-muzyczna ze Lwowa. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka salonowa.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

49 (powieść)

Co rzeczywistość odpowiedziała marzeniom? Orzec trudno, tembardziej, że Stefanja nie skarżyła się nigdy.

W listach do rodziny, a zwłaszcza do Romana, wyrażała ona nieraz głęboką tęsknotę do swoich, ale o mężu mówiła zawsze z największem uznaniem, a w opisach paryskiego życia znać było gorące niem zajęcie się i upodobanie. Od czasu swego zamążpójścia, Stefanja raz tylko wraz z mężom i to na krótko odwiedziła Jurpol; potem wybierała się ciągle, obiecywała, zapowiadała swój przyjazd, przyjazd, zawsze bezskutecznie.—Roman, dopóki go obowiązki względem Zygmusia, a potem majątkowe kłopoty nie tak bardzo krępowały, jeździł co lat parę do Paryża i przywoził stamtąd pomyślne wiadomości.

Pożycie państwa de Larjeac było, na pozór przynajmniej, zupełnie dobre. On zawsze grzeczny, uprzejmy, spokojny, lecz nie krępujący żywości żony; ona wesoła, ruchliwa, ustawicznie zajęta—zdawali się wzajemnie z siebie najzupełniej zadowoleni.

Mieli jedyną córeczkę Irenę, śliczne i jak matka pełne życia dziewczątko, które tworzyło uderzające przeciwieństwo ze starszym o lat kilka od siebie przyrodnim swoim bratem, Jakóbem.

Urodzony z Angielki, córki miljonowego pana, lorda Grepar, Jakób od lat najmłodszych odznaczał się niezwykłą powolnością, która często do rozpaczy doprowadzała żywą i wesołą panią Stefanję.

Przywiązana szczerze do męża, a pomimo pozornej swej lekkości, sumiennie spełniająca swe obowiązki i najlepszem obdarzona sercem, Stefanja przywiązała się szczerze do pasierba swego, choć nigdy pogodzić się nie mogła z jego usposobieniem. Młodzieńcem będąc Jakób miał powagę dojrzałego człowieka, a nad każdą czynnością rozważał długo i mozolnie. To usposobienie mieniła Stefanja chorobą i o pasierbie swym mówiła zawsze z ubolewaniem: „mój biedny Jakób!“—a wszelkiemi sposobami choć bezskutecznie, ożywić go się starała.

Było to jedynem zmartwieniem jej zresztą pogodnego i szczęśliwego życia, gdy nagle przyszło inne. Niechorujący nigdy dotychczas pan de Larjeac, pewnego wieczora wróciwszy z klubu, za niemógł ciężko i w parę tygodni umarł. Zostawał duży zapis żonie a miljonowy majątek dzieciom.

Jakób miał wówczas lat dwadzieścia trzy, Irena liczyła piętnaście rok życia.

W kilka miesięcy po tej katastrofie pisała Stefanja do Romana Czarnoszyńskiego:

„Nie mogę przyjść do siebie. Czuję, że tu nie zdołałabym zatrzeć we wspomnieniu bolesnych wrażeń. Czy przyjmiecie mię na czas jakiś w Jurpolu? Tęsknię do was. Nie wyobrażam sobie nawet, jak mi się to wyda po latach tylu. Będzie to w każdym razie dziwny kontrast z tutejszem życiem i rozmaitość, która mię orzeźwi. Wasze serca dokonają reszty. Tu dziś wszystko wydaje mi się rozpaczliwe ponurem po stracie, jaką poniosłam.

Z wami, wśród wspomnień dziecinstwa mego pragnę spędzić czas żałoby. Dla mnie będzie to pociechą; dla Ireni mojej koniecznem zawiązaniem stosunków rodzinnych, a dla pasierba mego, biednego Jakóba, kto wie, może lekarstwem. Usposobienie jego martwi mię coraz bardziej. Dwudziestoletni młodzieniec nudzi się w Paryżu wśród wiru życia! Może się rozerwie na stepach, w otoczeniu tak całkowicie sobie obcem!“

List ten zapowiadał zatem pobyt dłuższy i nie zatajał celu. Panu Romanowi przyniósł on niemałą pociechę; przyjazd Stefanji sprawdzał zmianę w jego dotychczasowem jednostajnem i osamotnionem życiu. Pani de Larjeac, pomimo swej żywości, praktyczna i rozsądna, mogła mu nie jednej dobrej udzielić rady i dodać otuchy w pozycji, która coraz się kłopotliwszą stawała. Interesa jurpolskie wikłały się najfatalniej. Przed kilku miesiącami, w czasie ostatnich kontraktów kijowskich, pan Roman otrzymał z wielu stron żądania zwrotu kapitałów, na Jurpolu ciężących. Wobec coraz trudniejszych stosunków gospodarskich, każdy teraz potrzebował gotówki, więc nawet o cierpliwość niepodobna było prosić.

Niespodziewanie z ciężkiego kłopotu wybawił go wówczas nabywca Oksaniny, pan Borski. Przybył on właśnie w tym czasie wprost z zagranicy do Kijowa, nie mając pozornie żadnego tam interesu i nie komunikując się z nikim. Do jednego tylko pana Czarnoszyńskiego się zbliżył i odrazu mu oświadczył, że wie, w jakiem jest chwilowo położeniu.

— Na razie—mówił—idzie o jakieś trzydzieści, czy czterdzieści tysięcy rubli. Kredyt bankowy byłby może teraz trudny, a w każdym razie kłopotliwy i kompromitujący. Nie odmówi pan przecie sąsiedzkiej przysługi. Gotówkę mam znaczną, z lokacją której prawdziwy taraz kłopot...

Roman byłby może odmówił, ale propozycja była tak niespodziewana, a przychodziła tak w porę, że czasu do namysłu brakło i ponęta była zbyt wielką. Najcięższy kłopot spychał z głowy, a w rezultacie wychodziło na jedno, czy być dłużnikiem dziesięciu sąsiadów, czy jednego Borskiego.

Nie spostrzegł nawet pan Roman, gdy interes był skończony. Borski wszelkie formalności załatwił, uprościł i w przeciągu dwóch dni stał się jednym z najważniejszych wierzycieli Jurpola.

— Myślę nareszcie w tym roku — rzekł, żegnając się z Romanem — zamieszkać w Oksaninie. Tułaczka za granicą sprzykrzyła mi się, stary już jestem, chciałbym wrócić między swoich. Zdaje mi się, że tę zimę spędzę już w Oksaninie, a oczywiście pospieszę zaraz z uszanowaniem do Jurpola.

Pan Roman zapraszał, ale z pewnem niemiłem uczuciem. Po rozstaniu się z Borskim doświadczył coś nakształt wyrzutów sumienia. Nie znał tego człowieka, słyszał o nim najgorzej, a przyjął od niego przysługę, bądź co bądź niemałego znaczenia.

To go zobowiązało na przyszłość do stosunków, ktore mu bardzo zaciężyć mogły. Działając tak, Borski musiał mieć jakiś cel ukryty. Uderzyło to Romana, że gdy przy pożegnaniu dziękować mu chciał za uczynioną przysługę, Boski przerwał mu natychmiast.

— Więcej pan dla mnie uczynić możesz — rzekł, wpatrując się bystro w twarz Romana—kto wie, może i ja wkrótce pana o coś prosić będę.

Chciał jeszcze coś mówić, ale się nagle zawahał i tylko silnie dłoń Romana uścisnął.

Kto był ów Borski? Roman sam dobrze nie wiedział. Dochodziły do niego mętne wieści z Wołynia; mówiono mu nawet o jakimś wyroku obywatelskim, potępiającym Borskiego. d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.